CENA 3.— Zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 850-53, 685-10, nocny 568 53. Sekretariat czynny w godz. 11—13

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 685-10, wewn 23. Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 | Kraków, sobota 15 lutego 1947 | NR 45

„Komisja Zbrojeń Umownych"

Rada Bezpieczeństwa powołała nową komisję

LONDYN, 15. 2. (obsł. wł.) W czwartek, na wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat brytyjski Cadogan domagał się, aby Rada wezwała Komisję wojskową ONZ do przedstawienia sprawozdania ze swej działalności do dnia 30. IV. br. Propozycja ta została przyjęta z zadowoleniem przez delegata francuskiego natomiast sprzeciwił się temu delegat radziecki Gromyko.

W wyniku głosowania propozycja delegata brytyjskiego przyjęta została 9 głosami przy czym Związek Radziecki i Polska wstrzymały się od głosowania.

Następnie Rada przegłosowała rezolucję komisji rozbrojeniowej en bloc i uchwaliła ją 10 głosami. Powstrzymał się jedynie od głosowania Związek Radziecki nie zgłaszając jednak „veta".

Oto niektóre fragmenty rezolucji:

„Rada Bezpieczeństwa uznając, że powszechna redukcja i reglamentacja zbrojeń i sił zbrojnych stanowi jak najbardziej doniosły środek wzmocnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa postanawia:

Opracować praktyczne zarządzenia dla urzeczywistnienia rezolucji Zgromadzenia Generalnego, dotyczących reglamentacji i redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz informacji o siłach zbrojnych Narodów Zjednoczonych.

Powołać komisję składającą się z przedstawicieli członków Rady Bezpieczeństwa, której zadaniem będzie przygotowanie dla Rady w przeciągu najwyżej trzech miesięcy propozycyj w sprawie powszechnej reglamentacji i redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz w sprawie praktycznych i skutecznych gwarancji w związku z powszechną reglamentacją i redukcją zbrojeń i sił zbrojnych dla urzeczywistnienia rezolucyj Generalnego Zgromadzenia o tyle o ile rezolucje te odnoszą się do zbrojeń należących do jurysdykcji nowej komisji.

Wezwać komisję sztabów wojskowych do przedłożenia w możliwie najszybszym czasie zleceń ,o których sformułowanie prosiła Rada Bezpieczeństwa w wykonaniu art. 43 karty".

Artykuł 43 dotyczy sił zbrojnych, które członkowie Narodów Zjednoczonych zobowiązują się oddać do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa.

Komisja, o której powołaniu mówi rezolucja ma nazywać się „komisja zbrojeń umownych", a zadaniem jej — jak wynika z tekstu rezolucji — będzie studiowanie reglamentacji i redukcji zbrojeń, jednakże z wyłączeniem broni atomowej.

„Bezpośrednie" czy „specjalne" zainteresowanie państw alianckich?

Gorąca dyskusja zastępców ministrów

LONDYN 15. 2. (BBC). W czwartek wieczorem zastępcy ministrów spr. zagranicznych kontynuowali debatę nad memorandum radzieckim w sprawie procedury zawarcia pokoju z Niemcami. Prawie przez cały czas posiedzenia delegaci zadawali pytania wiceministrowi Gusiewowi, który udzielał wyczerpujących odpowiedzi.

Dyskusja toczyła się wokół zagadnienia dokładnego znaczenia pojęć: „bezpośrednio zainteresowanych państw alianckich".

Była także poruszana kwestia z zakresu konsultacji tych państw przez wielką czwórkę, oraz sprawa funkcji stałego komitetu, powołanie którego proponuje memorandum radzieckie.

Izba Gmin nadal dyskutuje o losie b. żołnierzy polskich

LONDYN, 15. 2. (PAP) Podczas ostatniej debaty parlamentarnej nad sprawą „Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia" konserwatysta Lipson zacytował rozkaz brytyjskiego ministerstwa wojny z dnia 2 lutego br., w którym wyznacza się 7-dniowy termin wstąpienia do PKPR dla tych wszystkich żołnierzy polskich, którzy dotychczas tego nie uczynili. Rozkaz zapowiada, że ci którzy nie zapiszą się do PKPR w siedmiodniowym terminie zostaną umieszczeni w obozie w Hull, a następnie przewiezieni do Niemiec do miejscowości Cuxhaven koło Osnabrueck. Tam zostaną oni zdemobilizowani otrzymując 400 marek niemieckich odprawy i ubranie cywilne poczym sami mają się troszczyć o swoje utrzymanie.

Poseł Lipson żądał unieważnienia tego rozkazu mówiąc, że nie wolno żołnierzom polskim dawać tak krótkiego terminu do decyzji w ich obecnej sytuacji.

W odpowiedzi parlamentarny sekretarz ministerstwa pracy Ness Edwards uskarżał się na trwające od dłuższego czasu niezdecydowanie żołnierzy polskich twierdząc, że niezdecydowani stają się ciężarem dla gospodarki Wielkiej Brytanii wobec czego rząd musi skłonić ich do decyzji.

Pragną wrócić do kraju

LONDYN, 15. II. (BBC) Rzecznik UNRRA oświadczył, że przeszło 2 tys. Polaków, przebywających w Palestynie, pragnie jak najszybciej powrócić do kraju.

Znamienna opinia o PKPR w sprawie Żytomirskiego

Poseł Wyatt krytykuje politykę rządu wobec byłych żołnierzy polskich

LONDYN 15. 2. (PAP). Korespondent londyński PAP w sprawozdaniu z debaty w Izbie Gmin dotyczącej ustawy o Korpusie Przysposobienia — donosi, że poseł Labour Party p. Wyatt wygłosił dłuższe przemówienie, w którym w ostrych słowach skrytykował politykę rządu brytyjskiego wobec żołnierzy polskich.

Poseł Wyatt podkreślił, że rząd brytyjski, pragnąc przygotowania Polaków do pracy w przemyśle, nie powinien tworzyć polskich formacyj wojskowych. Nie przyczyni się to bowiem do zawodowego wykształcenia żołnierzy polskich. Plan rządu brytyjskiego przyczyni się do tego, że Anders i jego przyjaciele będą w dalszym ciągu wywierać wpływ

Następnie wystąpił mówca przeciwko klauzuli 8 ustawy, która przewiduje wcielenie do armii brytyjskiej — na zarządzenie ministra wojny — całych jednostek wojskowych polskich. Poseł Wyatt przypomniał oświadczenie rzecznika rządu brytyjskiego z dnia 4 listopada 1946, w którym stwierdził on, że członkowie PKPR winni być w zupełności oddzieleni od wszelkiej działalności politycznej i od wpływów partyj politycznych, mimo to rząd brytyjski umożliwia Polakom wydawanie dwóch dzienników i kilku tygodników, w których prowadzona jest bez przerwy ostra propaganda przeciwko rządowi polskiemu i przeciwko powrotowi Polaków do kraju.

Poseł Wyatt krytykował tę pełną sprzeczności politykę rządu brytyjskiego wobec Polaków.

Następnie przypomniał sprawę Żytomirskiego, którego aresztowała żandarmeria polska, choć do tego nie miała prawa.

Fakt ten został publicznie potępiony przez najwyższy autorytet sądowy Wielkiej Brytanii, a mianowicie przez Lord chief of Justice", z którego stanowiska wynika, że oddziały polskie w Wielkiej Brytanii są obecnie nielegalną armią prywatną.

Kończąc swe przemówienie, poseł Wyatt wezwał rząd brytyjski, aby zrewidował swój stosunek do żołnierzy polskich w Anglii.

Kto inspiruje strajk rotatywistów we Francji

PARYŻ, 15. 2. (PAP). Na dzień wczorajszy był zapowiedziany dziki strajk rotatywistów (pracownicy drukarń obsługujący maszyny rotacyjne), którzy już dwukrotnie pozbawili Paryż dzienników

Rotatywiści domagają się podwyższenia płac o 25 proc.

Tym razem stanowisko ich potępiane jest przez całą prasę bez różnicy odcieni politycznych. Dzienniki podkreślają, że dodatkowy wzrost kosztów administracyjnych dzienników ubogich, powstałych z konspiracji, może spowodować ich zniknięcie lub uzależnienie ich od trustów, kładąc w ten sposób kres niezależności prasy.

Obserwatorzy wyrażają obawę, czy strajk rotatywistów nie jest inspirowany przez koła, którym zależy na pominięciu milczeniem akcji zmierzającej do poprawy warunków egzystencji mas pracowniczych w chwili, gdy akcja ta wchodzi w definitywne stadium.

Dziwnym zbiegiem okoliczności dziki strajk zbiegł się z kampanią prowadzoną w imię t. zw. „wolnej prasy", domagającej się skasowania reglamentacji papieru, która zapewnia egzystencję prasie niezależnej.

Amb. Bliss Lane nie powróci do Polski

LONDYN, 15. II. (BBC) Ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Bliss Lane nie powróci już do Polski. Jak wiadomo, wyjechał on do Waszyngtonu, celem złożenia sprawozdania rządowi Stanów Zjednoczonych z przeprowadzonych wyborów w Polsce.

Sprawa Palestyny w ONZ

LONDYN, 15. II. (BBC) Rząd brytyjski oddą sprawę Palestyny w ręce Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ogłosił to w dniu wczorajszym na zakończenie konferencji palestyńskiej min. Bevin.

Min. Bevin stwierdził, że tego rodzaju krok rządu brytyjskiego jest konieczny ze względu na to, że żadna z propozycyj brytyjskich, zmierzająca do załatwienia sprawy palestyńskiej nie została przyjęta.

Nie tylko USA posiadają tajemnicę bomby atomowej

NOWY JORK, 15. 2. (PAP). B. minister handlu Stanów Zjednoczonych, Wallace, w artykule podanym przez czasopismo „New Republic" twierdzi, że Stany Zjednoczone winny wspólnie z innymi członkami ONZ starać się o znalezienie rozwiązania zagadnienia energii atomowej.

Wallace podkreślił, że polityka USA w znacznym stopniu opiera się na fałszywej koncepcji, iż tylko Stany Zjednoczone są w posiadaniu tajemnicy bomby atomowej.

Odprawa aktywu

W niedzielę dnia 16 bm. odbędzie się w sali obrad Miejskiego Komitetu PPS — Konferencja aktywu PPS. Obecność wszystkich aktywistów obowiązkowa.

Zapowiedź amnestii w Polsce przyjął Londyn z zadowoleniem

LONDYN, 15. 2. (BBC). Dyplomaty[illegible] korespondent Times'a pisze, że Londyn z zadowoleniem powitał zapowiedź prez. Bieruta o amnestii dla Polaków przebywających jeszcze w Wielkiej Brytanii.

Pisze on dalej, że każda akcja zmierzająca do jak najszybszego powrotu Polaków do kraju jest ważnym przyczynkiem do utrzymania dobrych stosunków z obecnym rządem polskim.

Biała księga brytyjskiej Obrony Narodowej

LONDYN, (abst. wł.). W piątek 14 b. m. rząd brytyjski ogłosił, t. zw. białą księgę, poświęconą obronie Wielkiej Brytanii.

Ze sprawozdania wynika, że ponad 4250 tys. mężczyzn i kobiet w Wielkiej Brytanii powróciło do zajęć cywilnych.

Liczba osób zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym spadła do 3500 tys.

Pod koniec marca 1948 r. w brytyjskim przemyśle zbrojeniowym pracować będzie niewiele ponad miljon osób.

Rząd brytyjski podkreśla w sprawozdaniu konieczność jak najszybszego przywrócenia równowagi gospodarczej. Musi to doprowadzić do ograniczenia aktywności na polu obrony narodowej.

W dalszym ciągu sprawozdanie podkreśla, że o obronności Wielkiej Brytanii na dalszą metę zdecyduje zakres powszechnego rozbrojenia pod egidą ONZ.

Wielka Brytania musi utrzymać odpowiednie siły zbrojne, aby zapewnić bezpieczeństwo i ochronę linii komunikacyjnych do brytyjskiej wspólnoty narodów.

Wielka Brytania walczy z kryzysem węglowym

LONDYN, 15. II. (BBC) W Wielkiej Brytanii trwa w dalszym ciągu nieustanna walka o przełamanie kryzysu węglowego. Premier Attlee odrzucił propozycję prez. Trumana, żeby transporty węgla, przeznaczone do innych krajów, skierowano do Anglii. Premier Attlee stwierdził w swej odmowie, że nie tylko W. Brytania, ale także inne państwa są w złej sytuacji opałowej, wobec czego węgiel im jest potrzebny.

Od dnia dzisiejszego wszystkie krajowe audycje radia brytyjskiego będą wstrzymane na 5 godzin dziennie.

Sytuacja węglowa w Londynie poprawiła się nieco wobec przybycia 40 statków z węglem. Oczekiwane jest przybycie jeszcze [illegible] statków, które opuściły porty północno-wschodnie.

Węgiel przeznaczony jest dla elektrowni, gazowni i wielkiego przemysłu. Wczoraj weszły w życie nowe ograniczenia ruchu pasażerskiego na kolejach.

Naczelny lekarz obozu w Oświęcimiu aresztowany w Wielkiej Brytanii

LONDYN, 15. 2. (PAP). Według wiadomości podanych przez brytyjskie koła oficjalne, władze brytyjskie aresztowały b. naczelnego lekarza obozu w Oświęcimiu Władysława Deringa.

Dering w chwili aresztowania zajmował odpowiedzialne stanowisko w polskim szpitalu wojskowym nr 6 w Huntington w Anglii.

Dering podczas okupacji stał się volksdeutschem i został mianowany przez władze okupacyjne naczelnym lekarzem obozu w Oświęcimiu, gdzie przeprowadzał doświadczenia chirur[illegible] więźniach.

Po klęsce Niemiec Dering uciekł do Włoch do armii Andersa. Wraz z II-im korpusem przewieziony został do Wielkiej Brytanii.

Trzy państwa domagają się wydania Deringa jako przestępcy wojennego: Polska, Francja i Czechosłowacja. Przed władzami brytyjskimi stoi obecnie zadanie ustalenia czy istnieją dowody dostateczne dla uznania go jako przestępcy wojennego oraz któremu z trzech państw Dering powinien być wydany.

Znowu katastrofa „Dakoty"

LONDYN, 15. 2. (PAP). We czwartek w pobliżu Klandа uległ katastrofie samolot czeski typu „Dakota" niedługo po wystartowaniu z lotniska w pobliżu Pragi.

W czasie upadku samolot zapalił się. Trzej członkowie załogi zginęli. Samolot nie pełnił jeszcze regularnej służby.

Badanie przyczyn katastrofy jest w toku.

Od początku bieżącego roku w katastrofach samolotów typu „Dakota" zginęły 73 osoby.

Była faworyta byłego króla usiłowała uciec z Jugosławii

BELGRAD, 15. 2. (PAP). W piątek dnia 14 bm. władze jugosłowiańskie aresztowały Helenę Nadinovicz, znaną pod pseudonimem „Doli", której intymna przyjaźń z b. królem jugosłowiańskim Piotrem pasjonowała przedwojenną opinię publiczną w Belgradzie.

„Doli" aresztowano w chwili, kiedy usiłowała przekroczyć granicę z pierwszym sekretarzem poselstwa greckiego w Bułgarii — Tsagrisem, którego poślubiła 27 stycznia br.

„Doli" zachowała narodowość jugosłowiańską i usiłowała przekroczyć granicę za papierami pierwszej żony Tsagrisa. Będzie ona odpowiadała za legitymowanie się fałszywymi papierami w celu nielegalnego przekroczenia granicy jugosłowiańskiej.

Kollaboracjonista przyczyną kryzysu rządowego

BELGRAD, 15. II. (PAP. Korespondent agencji „Tanjug" donosi z Aten, że grecki kryzys rządowy został wywołany różnicą zdań wśród członków rządu z powodu mianowania kollaboracjonisty Zerwasa ministrem spraw wewnętrznych. Zarysowała się również różnica zdań co do stanowiska, jakie delegacja grecka powinna zająć wobec komisji śledczej ONZ.

Sprawy dalekie — a bliskie

Prezydent Truman w swym sprawozdaniu, złożonym w tych dniach Kongresowi USA, na temat działalności delegacji Stanów Zjednoczonych na ostatnim Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, poświęcił sporo miejsca sprawie upośledzenia ras kolorowych w Unii Południowo-Afrykańskiej. Zagadnienie to widocznie uważa prezydent za bardzo istotne, skoro w dłuższym wywodzie wyjaśnia stanowisko delegacji amerykańskiej i stwierdza otwarcie, że są niezbite dowody złego traktowania ludności hinduskiej i murzyńskiej przez ustawodawstwo i obyczaj ze strony białych, rządzących w tym dominium. Może jest w tym również pewna wskazówka dla amerykańskiego stanu Georgia, w którym w drastyczny sposób doszło do pozbawienia Murzynów praw obywatelskich.

W każdym razie znamienne uwagi prezydenta Trumana są jeszcze jednym dowodem, że sprawy ludzkie, sprawy obywateli w państwach miłujących pokój" i poczuwających się do respektowania zasad Karty Narodów Zjednoczonych nie są sprawami wewnętrznymi tych państw, lecz zagadnieniami ważnymi jednakowo dla wszystkich kontynentów i dla wszystkich narodów.

CO NAS ŁĄCZY?

Odległa w przestrzeni geograficznej sprawa upośledzeń rasowych w brytyjskim dominium Afryki Południ. nie jest w rzeczywistości odległa ani polityce polskiej, ani uczuciom narodu polskiego. Dzięki więzi Narodów Zjednoczonych wpływ Polski i zainteresowania polityki polskiej rozszerzyły się na obszary światowe. — Zmierzamy ku realizacji maksymy Karola Marksa: „Nic co ludzkie, nie jest nam obce". Polska ma wszelkie powody, by w charakterze członka Narodów Zjednoczonych interesować się zagadnieniami „odległymi" z pozoru — a w rzeczywistości powszechnymi i mającymi realny wydźwięk na jej własnym terenie i w umysłowości jej obywateli.

POLSKA W OBRONIE KOLOROWYCH

Może zbyt słabo podkreślono w opinii polskiej fakt, że na ostatnim Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. przedstawiciele delegacji polskiej zajęli bardzo wyraźne stanowisko, przeciwstawiając się dyskryminacjom rasowym w Unii Południowo Afrykańskiej i popierając w pełni żądania przedstawicieli ras kolorowych. Polityka polska ma jasny program w stosunku do praw człowieka i niszczenia faszyzmu we wszelkiej postaci i w całym świecie. Toteż przedstawiciel delegacji polskiej wziął aktywny udział w batalii, jaka toczyła się w tej kwestii w ONZ. i skończyła się nie tylko moralnym zwycięstwem — lecz uchwałą 2/3 większości za wyjaśnieniem skarg ludności kolorowej w Unii Południowo Afrykańskiej.

WALKA O ZIEMIĘ I O ZWIĄZKI ZAWODOWE

Dominium Brytyjskie występowało z motywami tego rodzaju, jak „zasada", że „prawa polityczne" w państwie należą się tylko ludziom „wyższej kultury", że przyznanie tych praw ludziom kolorowym wtrąciłoby państwo w niebywałe trudności.

Biali, rządzący Unią Południowo-Afrykańską stoją wciąż na stanowisku swego przywileju w wyzyskiwaniu ludności „kolonialnej", z której ciągną zyski. Sytuacja dominium jest wskutek tego skomplikowana, gdyż rządzące partie nie chcą szukać rozwiązań, gdyż zmusiłoby to białych do wyrzeczenia się części korzyści, płynących z wyzysku pracy ras upośledzonych.

Szczególnie ostra walka toczy się o prawo nabywania ziemi przez Hindusów i o prawo istnienia związków zawodowych, zwłaszcza górniczych. Mówią o tym ciągłe strajki i demonstracje w sprawie płac robotniczych.

Korespondent brytyjskiej „Round Table" z Afryki Połudn. (numer z grudnia 1946 r.) charakteryzuje sytuację tego kraju na szerokim tle opinji światowej. Sumienie świata musi napiętnować haniebne stosunki tam, gdzie istnieje upośledzenie człowieka z względu na kolor jego skóry. Ekonomiczny wyzysk, nędza, choroby, głód i ciemnota nie mogą istnieć na zamkniętej przestrzeni jakiegoś państwa. Czynniki ekonomiczne i moralne każdego kraju interesują opinię całego świata.

W Unii Południowo Afrykańskiej ustawodawstwo utrzymuje politykę upośledzenia rasowego, wykluczając tym sposobem 4/5 ludności od skromnego udziału w życiu przemysłowym w urzędach, w sprawach politycznych. Dyskryminacja rasowa jest bezwzględna — dosłownie od kolebki do grobu.

BIAŁE PARTIE AFRYKI POŁUDNIOWEJ

Wprawdzie znaczna grupa obywateli dominium jest przeciwna tej polityce, lecz dwie główne partie polityczne, z których jedna rządzi, a druga „czeka na władzę", pilnują przywilejów białego człowieka.

Ich wysiłki o zdobycie popularności polega właśnie na przekonywaniu obywateli, że „cywilizacja" jest chroniona, póki władza jest w ich ręku, pod osłoną praw przeciw ludności kolorowej.

W łonie partii zjednoczonych (United Party) istnieje coprawda dość silna grupa opozycyjna. Jej przywódca, Jan Henryk Hofmeyr, dość odważnie żąda polityki bardziej liberalnej i ma sporo zwolenników. Ma również przeciw sobie nacjonalistów. Druga partia — nacjonaliści — licytując się z „unionistami" o władzę, zapowiada nietylko utrzymanie dyskryminacji rasowej, ale nawet jej zaostrzenie.

9 MILIONÓW LUDZI BEZ PRAW

W obecnej sytuacji w Afryce Południowej 2 i pół miliona białych — pochodzenia europejskiego (Brytyjczycy i Holendrzy) dzierży bezwzględną władzę nad 9 milionami „tubylców". Trudno, by opinia światowa nie widziała w tym stanie rzeczy skrajnego imperializmu i wyzysku kolonialnego w całej jego brutalności.

Zarówno gen. Smuts, premier Unii Południowo Afrykańskiej, jak jego koledzy partyjni, usiłują podtrzymywać swój punkt widzenia, że zagadnienie hinduskie, czy sprawa związków zawodowych — to tylko wewnętrzne sprawy dominium.

Ustawy o upośledzeniu rasowym powinny być obalone — pisze w końcu korespondent — usunięte nadużycia władzy wykonawczej w Unii. — Partie Afryki Południowej muszą zrzec się reakcyjnych posunięć i zrewidować swoją politykę. Hofmeyer nawołuje do liberalizmu i do rozsądnego rozwiązania uprzedzeń rasowych. Niewątpliwie przyjdzie niedługo do zasadniczej walki. W momencie, kiedy Indie dochodzą do samodzielności i mają wśród Narodów Zjednoczonych głos, walka o prawa ludzkie dla kolorowych i o podstawowe wolności w organizowaniu związków zawodowych, może przybrać w Południowej Afryce ostre formy.

„Walka o wyzwolenie Egiptu spod okupacji brytyjskiej trwa"

Korespondent dyplomatyczny SAP przeprowadził wywiad z posłem Królestwa Egipskiego w Warszawie, p. Hassan Mashar Bey.

— Dlaczego naród Egipski uważa dzień urodzin króla za największe święto narodowe? — zapytujemy na wstępie posła Egiptu.

— Jeżeli naród egipski nie wybrał innego dnia na święto narodowe, jak np. rocznicy Konstytucji z 1924 roku lub rocznicy podpisania traktatu angielsko-egipskiego z 1936 roku, to stało się to tylko dlatego, że naród egipski uważa, że niepodległość Egiptu nie jest jeszcze kompletna. Walka o wolność i całkowite wyzwolenie Egiptu spod okupacji nie jest jeszcze zakończona.

Naród egipski walczy o swe prawa pod egidą króla Faruka, którego uważa za najbardziej demokratycznego króla Egiptu, kontynuującego dzieło swego wielkiego przodka Mahometa Ali, który to zapoczątkował walkę o wolność. Dlatego też dzień urodzin króla Faruka jest największym świętem narodu egipskiego.

— Jakie wrażenie zrobiła na Panu Pośle Warszawa?

— Jestem wielkim przyjacielem Polski i podziwiam wasz hart ducha. Podziw mój oparty jest na waszej słownej przeszłości, jak również na waszej dzielności w ciężkiej walce o byt. Jestem pełen szacunku dla waszej odwagi, która była zawsze wielką podczas i po niebezpieczeństwie. Warszawa jest w ruinach, ale żaden Polak nie ma zrujnowanej swojej woli — oświadcza poseł Hassan Mashar Bey. — Dla mnie oznacza to najbardziej godny podziwu patriotyzm. Nie tylko podziwiam Polskę i kocham ją jak Polak, ale wasz wielki patriotyzm powoduje u mnie większą miłość do mego własnego kraju

Prasa jugosłowiańska o zagadnieniu niemieckim

Miesięcznik „Tridesat Dana" przynosi artykuł naczelnego redaktora dziennika „Borba" Stilinowica stwierdzający, iż polityka anglo-amerykańska w Niemczech niezgodna jest z postanowieniami konferencji poczdamskiej.

Decyzje poczdamskie zamierzały dać Niemcom możliwość przebudowy życia narodowego na podstawach demokratycznych i pokojowych. Sojusznicze władze okupacyjne w brytyjskiej i amerykańskiej strefie udzielają jednak swego poparcia wielkim koncernom niemieckim, które już myślą o trzeciej wojnie światowej, wyznaczając na kierownicze stanowiska w przemyśle znanych hitlerowców i tolerując profaszystowskie elementy, rozbijają jedność klasy robotniczej, uniemożliwiając gospodarcze rozbrojenie Niemiec.

Autor artykułu podkreśla, iż polityka brytyjska w Niemczech poza elementami reakcyjnymi, opiera się również na prawym skrzydle socjaldemokracji niemieckiej z dr. Schumacherem na czele.

Schumacher cieszy się poparciem brytyjskim, gdyż partia jego wypowiedziała się przeciwko reformom społecznym, przeprowadzanym w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Pismo podkreśla, iż decyzje konferencji poczdamskiej realizowane są w pełni jedynie w radzieckiej strefie okupacyjnej.

„Walka o konsekwentną realizację historycznych uchwał konferencji poczdamskiej — kończy autor artykułu — to nie tylko sprawa narodu niemieckiego lecz wszystkich państw które pragną zwycięstwa demokracji oraz stworzenia sprawiedliwego i trwałego pokoju między narodami".

Dziennik „Borba" donosi, iż w gminach wiejskich i zarządach miejskich w brytyjskiej strefie okupacyjnej na wyższych stanowiskach znajdują się urzędnicy wyznaczeni przez władze okupacyjne. Wybrani zaś przez ludność delegaci mają tylko głos doradczy.

W ten sposób na wysokie stanowiska, które właściwie nie wymagają wiedzy fachowej, dostali się znani reakcjoniści, najczęściej byli hitlerowscy urzędnicy, a antyfaszyści zostali odsunięci faktycznie od pracy samorządowej.

Tolerowanie przez brytyjskie władze okupacyjne istnienia 14 drobnych partii politycznych, dąży do rozbicia jedności ruchu robotniczego, zwłaszcza w okręgach przemysłowych.

Pismo nazywa politykę prowadzoną przez władze angloamerykańskie „celową próbą uratowania w zachodnich i północnych Niemczech pozostałości faszyzmu oraz uniemożliwienia demokratyzacji Niemiec".

HENRYK RAABE

Sejm i zaufanie Narodu

Partie stanowiące dzisiejszy Blok większości, dały podczas wyborów krajowi rewers, którego termin spłaty rozpoczyna się z dniem otwarcia Sejmu obecnego. Na rewersie tym wypisane jest zabezpieczenie ustroju demokratycznego, rozwój stopniowy wszystkich dziedzin życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, a samo powołanie do życia Sejmu w oparciu o Ustawę Konstytucyjną z dnia 17 marca 1921 r., przesądza udział pośredni szerokich mas obywateli o sprawach państwa.

Przed Sejmem leży też olbrzymi obowiązek spłacenia tego rewersu, przeprowadzenia zamierzeń, zyskania zaufania mas do głoszonych obietnic. Może osobliwie ważnym jest ten obowiązek dla PPS, która w akcji wyborczej mogła się szczycić szczególnym zaufaniem wyborców.

Sejmowi w tych zadaniach nie może zabraknąć ani pracowitości, ani poświęcenia czasu i sił. Musi mieć wytrawne i fachowe kierownictwo, które będzie umiało skoordynować sprawność i szybkość decyzji Komisji Sejmowych i Plenum. W wielu Sejmach poprzednich elementy prywaty sfer magnackich czy kapitalistycznych hamowały rozwój demokratyczny państwa. Sejm obecny, pozbawiony tych korupcyjnych elementów, ma wielkie dane ku temu, by w pełni odegrać swą historyczną rolę.

Poza obowiązkową pracowitością Sejmu, warunkiem utrzymywania przez niego czujnej łączności z narodem, jest jak najdalej posunięta szczerość i jasność jego obrad. Ani Sejm, ani żadne ze stronnictw nie jest zainteresowane w nieujawnianiu swych dążeń i poglądów. Jest naturalnie rzeczą zupełnie zrozumiałą, że blok stronnictw demokratycznych stanowi zespół kierunków o różniących się ze sobą programach. Spoiła je zasada dla dzisiejszego momentu pierwszorzędnej doniosłości: bezwzględnej solidarności klasy pracującej w Polsce, a tym samym i stronnictw demokratycznych. W interesie utrzymania demokracji ochrony państwa przed agresją rodzimego i zagranicznego wstecznictwa społecznego, przed intrygami odsuniętych od władzy sfer posiadających, w interesie zachowania w pełni obecnych stosunków zagranicznych — Blok Demokratyczny musi być i nadal trzonem naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Przed zrzeszonymi stronnictwami leży jednak nowe zadanie. Pomimo istnienia różnic, dotyczących niekiedy nawet najbardziej podstawowych zagadnień państwowych, musi być wytworzony jeden wspólny plan, oparty na wzajemnym zrozumieniu się i wzajemnych koncesjach. I te prace musi wykonać sejm; obrady komisyjne są jej terenem, gdyż w otwartej i uczciwej wymianie zdań kształtować się winny wspólne decyzje. Sesje plenarne, biorąc na siebie wielką odpowiedzialność, muszą gwarantować sharmonizowaną wolę wszystkich elementów demokracji w Polsce.

Nowy Sejm w myśl ustawy i tradycji, jedyna reprezentacja woli Narodu, w imieniu tego narodu, musi połączyć podwaliny pod nowy i pomyślny jego rozwój. A wtedy zyska pełne zaufanie ogółu obywateli i spłaci wystawiony rewers.

Henryk Raabe.

Węgiel punktem ciężkości kryzysu gospodarczego

„Times" omawia ponownie w artykule wstępnym poważną sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii, stwierdzając, iż punkt ciężkości zagadnienia — to produkcja węgla.

W artykule zacytowano fragment listu profesora Lionela Robinnse'a, b. dyrektora sekretariatu gospodarczego w gabinecie wojennym. Robbins przepowiada, że jeśli Wielka Brytania nie zwiększy eksportu o co najmniej 75% przed wyczerpaniem kredytów dolarowych, grozi jej niewypłacalność, co uniemożliwi jej import żywności i potrzebnych surowców.

Nawiązując do wypowiedzi Robbinsa, „Times" stwierdza, że obecnie istnieją małe widoki na osiągnięcie kiedykolwiek przed, czy po wyczerpaniu się wspomnianych kredytów, równowagi bilansu płatniczego. Odprężenie można osiągnąć tylko przez eksport, a produkcja eksportowa uzależniona jest od węgla.

Co piszą inni?

Protest Polaków-emigrantów czekających od miesięcy w obozach repatriacyjnych W. Brytanii i ostatnie enuncjacje przedstawicieli rządu angielskiego w Izbie Gmin wywołały żywą reakcję całej prasy polskiej. Ujawnione ostatnio fakty stawiają tę bolesną dla narodu polskiego sprawę w jasnym świetle, które wyklucza przyjęcie powodów tak powolnej repatriacji długo lansowanej przez polityczne koła i radio angielskie. „Polska Zbrojna" pisze na ten temat:

„Jak wiadomo, rząd angielski usiłował przerzucić winę za wstrzymanie repatriacji na... rząd polski. Że konsulaty polskie nie pracują dość intensywnie, że Polska powinna dostarczyć transportu dla repatriantów — a nie dostarcza, dlatego repatriacja ulega opóźnieniu. Argumenty te w żadnej mierze nie oddają prawdziwego stanu rzeczy.

Nie ma takiego Polaka, któryby szczerze nie pragnął powrotu z emigracji wszystkich uczciwych Polaków. Prezydent R. P., Rząd Polski, Naczelne Dowództwo W. P. dawali temu niejednokrotnie wyraz".

„Niedawno premier Cyrankiewicz mówił o potrzebie zbliżenia polsko-angielskiego, co cytowała z uznaniem prasa brytyjska i amerykańska. Sądzimy, że angielskie ministerstwo spraw zagranicznych, do którego zwrócili się o pomoc głodujący żołnierze polscy, zrozumie, że postępowanie władz angielskich bynajmniej nie służy sprawie przyjaźni polsko-angielskiej".

Również „Express Wieczorny" zastanawiając się nad powodami, dla których żołnierze polscy pragnący wrócić do kraju, musieli się uciekać aż do protestu w formie strajku głodowego stwierdza:

„Kilkuset b. żołnierzy polskich wraz z rodzinami w Wielkiej Brytanii od dn. 5 lutego nie przyjmuje pokarmów, jako protest przeciwko wielokrotnemu odraczaniu ich wyjazdu do kraju. Umieszczeni w specjalnym obozie dla repatriantów, wciągnięci na listę pierwszego transportu, na przestrzeni trzech miesięcy przeżywali sześć razy wszystkie radości powrotu do swoich i tyleż razy rozpacz zawiedzionych nadziei.

Mówimy o rzekomym braku środków transportowych dlatego, że równocześnie z Wielkiej Brytanii odchodzą stale transporty niemieckich jeńców wojennych. Oni mogą powrócić do kraju, dla nich statki się znajdują".

Łódzki „Kurier Popularny" analizując przyczyny, dla których rokowania pokojowe trwają tak długo, dzieli słusznie państwa biorące w nim udział na dwie grupy: jedną, która na skutek przebytych doświadczeń zrozumiała, że powtórzenie błędu w traktowaniu Niemców może w konsekwencji doprowadzić do utraty ich niepodległości i drugą, która stara się wyzyskać Niemcy jako atut w rozgrywkach politycznych.

„Różnice poglądów wśród narodów demokratycznych na to, co jest słuszne, były po wojnie stosunkowo duże. Fakt ten stał się przyczyną długotrwałych rozmów, szczegółowego badania każdego zagadnienia. Porozumienie zostało wreszcie osiągnięte. Myśl przewodnia, jaka towarzyszyła rozmowom, przeradzającym się niejednokrotnie w przewlekłe spory, da się streścić w obawach przed ponowną agresją obawach, wyrażanych przez te kraja, które w czasie tej wojny zostały napadnięte".

W dalekim świecie

Japonia drogo płaci za wojnę

Potencjał ekonomiczny przemysłu zbrojeniowego Japonii był w pełni zmobilizowany już na parę lat przed r. 1939. Nic więc dziwnego, że przemysł o charakterze pokojowym musiał ustąpić miejsca przemysłowi wojennemu i w pewnej też mierze rolnictwu. Najciężej dotkniętym został przemysł włókienniczy, który pozbawiono siły roboczej, skierowując ją bądź do przemysłu wojennego, bądź też do wojska i który ucierpiał także mocno na skutek bombardowań alianckich.

Z drugiej strony wojna przyniosła rozwój przemysłów o znaczeniu wojskowym.

Mimo tego rozwoju uderza jednak nikłość japońskiego przemysłu w porównaniu z ogólnym wysiłkiem wojennym tego kraju. Przyczyną tego jest względne ubóstwo czterech wysp japońskich, a bogactwo krajów walczących przy jej boku. I tak np. Mandżuria chińska, występująca pod mianem Mandżukuo, dostarczała Japonii 25 milionów ton węgla rocznie i 2.600.000 ton rudy żelaznej. Zważywszy utratę tych krajów, łatwo jest zrozumieć obecny upadek ekonomiczny Japonii.

ZASTÓJ GOSPODARCZY

Naczelnym problemem Japonii jest obecnie przeprowadzenie rekonwersji ekonomicznej. Otóż operacja ta trudna nawet w państwach zwycięskich, wydaje się prawie niewykonalną w Japonii.

Jedynie w rolnictwie zastosowano środki, mogące przynieść pewne rezultaty. Projekt reformy rolnej został przedstawiony parlamentowi 15 sierpnia 1946. Ogranicza on do 130 arów powierzchnię wynajmowanych gospodarstw, a do 400 arów powierzchnię gospodarstw uprawianych przez właściciela. Reszta ziemi miała być sprzedana przez państwo bezrolnym z tym, że cena nie może przekraczać 1/3 wartości rocznych zbiorów.

Obok tej „demokratyzacji" rolnej opracowano plan, mający na celu powiększenie produkcji jedwabiu, która z 9.325 ton w 1946 roku ma dojść do 19.270 ton w 1953 roku.

Sytuacja w przemyśle węglowym jest katastrofalna. Produkcja osiąga zaledwie 27 milionów ton rocznie, a więc połowę produkcji przedwojennej.

Końcowy wysiłek wojenny spowodował zupełne ogołocenie Japonii z zapasów towarowych, sprowadzanych z zagranicy. Nowych importować Japonia nie może naskutek braku dewiz i towarów na eksport.

Japońska flota handlowa została w 3/4 zniszczona w toku działań wojennych i dziś liczy tylko 1,5 miliona ton ogólnego tonażu.

Do braku surowców należy jeszcze dodać zniszczenie sieci komunikacyjnej, a obraz stanu, w jakim znajduje się przemysł japoński będzie kompletny.

Marazm ekonomii japońskiej jest bardzo głęboki.

PRZYSZŁOŚĆ BEZ PRZYSZŁOŚCI

Rząd przewiduje [illegible] planu pięcioletniego odbudowy ekonomicznej, którego celem jest powrót do stanu dartu życiowego z 1930 roku. Polityka aliantów dąży do pozbawienia Japonii jej przemysłu wojennego, ale pozwala jej na utrzymanie i nawet pewien rozwój przemysłów o charakterze pokojowym.

Deklaracja Stafford Crippsa bardzo dokładnie precyzuje stanowisko Anglii: „Potęga ekonomiczna Japonii musi zniknąć. Produkcja stali, artykułów ekonomicznych, konstrukcja okrętów i samolotów zostanie zredukowana do minimum. Rząd brytyjski nie przeciwstawi się rozwojowi przemysłu o charakterze pokojowym. Po zawarciu pokoju muszą być dane Japonii warunki, by mogła wywiązywać się ze swych [illegible] bowiązań międzynarodowych".

Plan amerykański przewiduje zmniejszenie produkcji surówki do 500.000 ton rocznie; stali do 2.250.000 ton. Plan przewiduje zniszczenie lub usunięcie przemysłu benzyny syntetycznej, kauczuku syntetycznego konstrukcji okrętów i chemicznego; prócz nawozów sztucznych.

Jeżeli plany te zostaną zastosowane, Japonia zostanie krajem drugorzędnym z punktu widzenia ekonomicznego i pozostawi po sobie pustkę, o którą zapewne rozpocznie się zacięta walka, gdyż stawką jest tu klientela największych mas ludzkich na świecie. (T. R.)

Miasto odcięte od świata

Dawson, miasto poszukiwaczy złota, nad rzeką Jukon na Alasce, znane z opowiadań Jacka Londona, żyje od szeregu tygodni zupełnie odcięte od świata. Od przeszło dwunastu tygodni panuje tam mróz, paraliżując absolutnie życie w mieście.

Najniższą [illegible] zanotowano [illegible] lutego — wynosiła [illegible] 73 stopnie poniżej zera ([illegible]). Ograniczono ściśle zużycie [illegible], brak jest jaj, [illegible] i kartofli. [illegible] stało [illegible]. Od 23 stycznia nie lądował ani jeden samolot. Jedyny kontakt ze światem — to radio.

W czasie rekordowych mrozów panowała gęsta mgła, przesłaniając [illegible] dzienne, [illegible] i gwiazdy. Na ulicach panowała martwa cisza.

Rzeczy ciekawe

SŁONECZNY PIEC

Już słynny chemik francuski Lavoisier zdołał przy pomocy wielkiej soczewki o średnicy 1,3 metra skupić w jednym punkcie tak silne promieniowanie słoneczne, że drucik platynowy umieszczony w tym punkcie uległ stopnieniu.

Znacznie lepsze wyniki otrzymuje się dziś przy pomocy zwierciadeł wklęsłych o wielkiej średnicy. Ostatnio udało się na tej drodze dojść do temperatury 3000 stopni Celsiusza, w której 30 gramów żelaza ulega stopnieniu i wyparowaniu w ciągu kilku sekund.

NOWA TKANINA

Dwie fabryki w Stanach Zj. produkują obecnie tkaniny w sposób, który raczej przypomina wyrób papieru. Nici zostają połączone ze sobą przy pomocy specjalnej bardzo giętkiej i miękkiej masy plastycznej. Tkanina jest dzięki temu bardzo lekka i przeźroczysta.

Najciekawsze jest jednak to, że sporządzenie z niej dowolnego stroju nie wymaga bynajmniej żmudnego szycia. Wystarczy przykroić i przejść żelazkiem wzdłuż szwów. Pod wpływem ciepła nowy ten materiał skleja się dostatecznie mocno. Wskazanym jest oczywiście w takim garniturze nie zbliżać się zbytnio do... pieca.

OSOBLIWA CEREMONIA

Sportowcy wprowadzają nową modę. Na terenie cricketowym w Steep Hall w Anglii miała miejsce osobliwa ceremonia. Zgodnie z ostatnią wolą zmarłego zapalonego sportowca rozsypano [illegible] ukochanym przez niego boisku jego prochy. Jest to już trzecia ceremonia [illegible] rodzaju w stosunkowo [illegible] czasie.

Polacy na szlakach świata

Naród nasz nigdy nie mógł narzekać na brak skłonności do zwiedzania świata. Nieraz powodem tych skłonności była konieczność życiowa, innym razem zaś chęć przygód.

W roku 1621 Polak Jakimowski — wzięty przez Turków [illegible] pod Chocimiem i pracujący na galerach, jako wioślarz, zorganizował w porcie Mytilene bunt na statku tureckim, wybił załogę turecką i opanowawszy statek mimo pościgu i burzy [illegible] do Zante i dalej do Messyny i Palermo, wreszcie złożywszy hołd papieżowi Urbanowi VIII, powrócił do Krakowa, przywożąc ze sobą jedną chorągiew zdobyczną, którą umieścił na Wawelu.

Drugim znanym ze swych włóczęg po morzu Polakiem był w 18 wieku — Tomasz Stanisław Wolski. Dowodził on statkiem na Morzu Śródziemnym w walce z korsarzami, a ponoć nawet został admirałem papieskim. Znał dobrze oba brzegi Morza Śródziemnego i chciał pod banderą hiszpańską uderzyć na Algier, który [illegible] dy był głównym ośrodkiem korsarzy. Hiszpania, bojąc się komplikacji politycznych, powstrzymali go od tego kroku.

Nie mając potężnej własnej marynarki, polskie talenty żeglarskie marnowały się w służbie u innych. Raz tylko Władysław IV [illegible]. Nigdy potem nie potrafiliśmy zainteresować się morzem, a przecież i ostatnia wojna pokazała, że jesteśmy jednymi z najlepszych marynarzy świata.

PRAWO I NASZE KŁOPOTY

Praca kobiet

Z chwilą, kiedy praca zarobkowa kobiet stała się codziennym zjawiskiem (bez względu na jej przyczyny), było słuszną rzeczą ze strony ustawodawcy polskiego, że nad kobietą pracującą roztoczył [illegible] opiekę.

Zasadniczę wytyczne tej opieki i ochrony zawiera już ustawa z dnia 2. lipca 1924 r., regulując ustawowo odpoczynek [illegible] kobiet pracujących, obowiązek urządzenia odrębnych ubieralni i [illegible] w miejscu pracy, sprawę żłobków dla niemowląt, przerwy pracy w okresie ciąży i porodu itd.

Przepisy w przedmiocie pracy kobiet zabraniają w szczególności zatrudniania ich w kopalniach.

W sprawie [illegible] nocnego stanowią one, że praca winna być tak ułożona aby gwarantowała kobiecie 11-godzinny odpoczynek bez przerwy. Na skrócenie tego odpoczynku do 10 godzin na dobę trzeba uzyskiwać zezwolenie inspektora pracy, który może go udzielić tylko w przemyśle sezonowym, względnie w okolicznościach spowodowanych „szczególnymi udowodnionymi potrzebami zakładu pracy", wreszcie tylko dla pracownic mających ponad [illegible]

W zakładzie pracy, zatrudniającym ponad 5 kobiet, przedsiębiorca obowiązany jest do urządzenia dla nich osobnych ustępów, ubieralni i umywalni. W zakładach pracy, w których pracuje ponad 100 kobiet, musi być urządzenie kąpielowe dla kobiet, oraz żłobek dla niemowląt.

Przedsiębiorca obowiązany jest nie tylko do urządzenia żłobka, ale i do jego utrzymywania. Może on być zorganizowany kosztem własnym lub też wspólnie z innymi, byle odpowiednio blisko zakładu pracy. Żłobek musi pozostawać pod stałą opieką lekarską i pod kierownictwem fachowo wykształconych pielęgniarek. W żłobkach takich pomieszczane są niemowlęta zdrowe do 15 miesięcy życia. Przydatność lokalu na żłobek stwierdzają lekarz powiatowy i inspektor pracy. Ważnymi dla kobiety pracującej — matki — są przepisy, określające jej uprawnienia do praw w pracy, urlopu i t. p. Tak więc matkom karmiącym przysługuje prawo korzystania codzień w ciągu pracy z dwóch półgodzinnych przerw, które się wliczą do [illegible] pracy.

Z powodu ciąży i porodu przysługuje kobiecie prawo do przerwy w pracy na okres 12 tygodni. Na podstawie świadectwa lekarskiego, stwierdzającego, iż rozwiązania spodziewać się można nie później, niż za 6 tygodni, ma prawo kobieta pracę przerwać. Nie wolno też jej zatrudniać w ciągu 6 tygodni od chwili porodu. Poza tą długą przerwą, związaną bezpośrednio z porodem, kobieta w okresie ciąży ma prawo do korzystania z przerw w pracy w każdym miesiącu, nie dłuższych jednak niż 6 dni.

Jeśli się zważy, że nie wolno ogólnie zatrudniać kobiet w warunkach niebezpiecznych lub szkodliwych dla ich zdrowia, jeśli się zważy, że w okresie wyżej wymienionych przerw w pracy kobiety karmiącej, czy będącej w ciąży lub po porodzie nie wolno rozwiązywać ani wymówić służbowego stosunku pracy — to przyznać trzeba, że nasze ustawodawstwo społeczne stoi na właściwym poziomie i spełnia swą rolę zgodnie z interesami państwa i jednostki. [illegible]

Młodzi z całego świata

W tych dniach zakończona została w Klecanach koło Pragi międzynarodowa konferencja, zwołana przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. Tematem konferencji była międzynarodowa wymiana młodzieży, jaka zaproponowaną została już w lipcu 1946 — a która stosowana była przez długotrwałą wymianę na trzy miesiące, przy czym użyto form brygad pracy i wycieczek wypoczynkowych. O ile chodzi o liczebność, największe będą wymiany brygad pracy, które będą wysyłane do Jugosławii, Bułgarii, Czechosłowacji i Polski. Brygady wysyłane będą w miesiącach letnich zawsze na cztery tygodnie a uczestnicy brygad pracować będą na takich samych warunkach jak inni pracownicy i korzystać będą z ubezpieczeń na wypadek choroby. Państwo, które potrzebuje takie brygady, zwróci się o ich przydzielenie do Międzynarodowej Federacji Młodzieży, która prowadzić będzie rejestr interesantów z całego świata. Prócz pracy w brygadzie uczestnikom musi być przyznany pobyt jednotygodniowy w państwie, w którym brygada pracuje.

Rekreacyjne (wypoczynkowe) wycieczki odbywać się będą za pośrednictwem obozów letnich, a każde państwo przyjmie tyle ludzi, ile samo ich wyszle za granicę. Uczestnicy obozów wypoczynkowych uiszczą minimalne opłaty w organizacjach krajowych, z których pokrywane będą koszta utrzymania zagranicą. W ciągu trzymiesięcznego pobytu młodzież ma się zapoznać ze zdobyczami w danym państwie, aby doświadczenia te mogły być zastosowane także w krajach, z których uczestnicy pochodzą.

Polska produkuje metale kolorowe

Bardzo poważną pozycję w Planie Trzyletnim stanowi produkcja miedzi i niklu. Przed wojną sprowadzaliśmy rocznie około 27.000 ton miedzi, wartości 33.000.000 zł. oraz niklu. Obecnie sytuacja uległa znacznej poprawie na skutek uzyskania na Ziemiach Odzyskanych znacznych pokładów ferroniklu i rud miedzianych.

Rudy niklowe występują w kilku miejscach Zagłębia Dolno-Śląskiego. Rudy miedziane występują w dość dużych ilościach, obliczanych na 250 tys. ton, w nitecce rzeki Leny, oraz w pobliżu Grodziskiej, gdzie w przybliżeniu ilość ich obliczana jest na 1.000.000 ton. Na terenach tych znajduje się kilka kopalń, z których największą jest kopalnia „Lena", produkującą dziennie około 2.000 ton.

Hutnictwo miedziane prawie że nie istnieje. Przewidywana jest budowa huty miedzi w Wizewie koło Bolesławca, której produkcja wynosiłaby około 20.000 ton rocznie. W obecnych naszych warunkach produkcja jej pokryłaby zapotrzebowanie krajowe. Jednakże w dalszym etapie rozwoju naszego przemysłu poprzestanie na tej jedynej hucie, skazałoby nas na pokrywanie części zużycia krajowego miedzi przez import z zagranicy.

Hutnictwo niklowe posiada jedną hutę „Mars" w Szklarach, wybudowaną w 1905 r., a unowocześnioną w 1935 r. W ramach Planu Trzyletniego przewidywane jest do końca 1948 roku [illegible] kopalni oraz wspomnianej huty, przy czym urządzenia jej ulegną unowocześnieniu i przystosowaniu do dzisiejszych wymagań techniki. Produkcja jej obliczana jest na 400 ton niklu rocznie.

Oprócz wspomnianych dwóch gałęzi naszego hutnictwa, zamierza się rozpocząć w przyszłości produkcję metali lekkich, jak magnez i aluminium. Obydwa te metale przed wojną były sprowadzane z zagranicy. W ramach COP projektowana była budowa huty glinu w Nisku nad Sanem, o wydajności 5.000 ton glinu rocznie, jak również huta magnezu w Bliżynie koło Skarżyska. Obecnie nie posiadamy ani jednej huty wspomnianych metali. Planowanie na najbliższy okres przewiduje studia wstępne tego działu produkcji.

Zjazd górski w Zakopanem

W dniach od 28 lutego do 2 marca br. odbędzie się w Zakopanem pierwszy powojenny zjazd górski, poświęcony sprawom turystyki górskiej w Tatrach, Beskidach i Sudetach.

Zjazd ma charakter ogólnopolski, udział w nim wezmą przedstawiciele zainteresowanych instytucji rządowych i samorządowych, organizacji społecznych, sportowych, młodzieżowych [illegible].

Program zjazdu przewiduje szczegółowe omówienie zagadnień turystyki górskiej, zgodnie ze współczesnymi wymaganiami państwowymi, potrzebami kulturalnymi i gospodarczymi oraz zainteresowaniami [illegible] częściowej.

Dla robotników rolnych

Dzięki staraniom Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych, wszyscy zrzeszeni robotnicy rolni otrzymali w ramach zaopatrzenia kartkowego po 3 metry materiału wełnianego. Jest to pierwszy tego rodzaju przydział dla pracowników rolnych.

Czynione są starania o otrzymanie dalszych przydziałów, a więc: bawełny, butów i wyrobów dzianych.

Ci wszyscy, którzy nie odebrali jeszcze swoich przydziałów, winni natychmiast zgłosić się po odbiór do poszczególnych Wojewódzkich Oddziałów Zw. Zaw. pracowników i robotników rolnych.

Kulisy świata filmu

Eskadra śmierci

— Czy widzi Pan te dwa drzewa na horyzoncie? Tak? To doskonale. Jeżeli nie uda mi się przelecieć między nimi, może Pan przyjść oglądać tam kupę krwawego mięsa, jaka ze mnie pozostanie.

— Ach, to by była świetna sensacja dla mojego dziennika!

— Możliwe, choć nie wszyscy przeczytaliby ją z przyjemnością. Moja matka w każdym razie nie.

Taka rozmowa miała miejsce pewnego dnia na amerykańskim lotnisku pod Los Angelos między reporterem wielkiego dziennika z koncernu Haersta, a znanym „stunt man'em".

Kto to jest „stunt man"? Człowiek, który w niebezpiecznych scenach akrobatycznych zastępuje słynnych gwiazdorów filmowych. W latach, poprzedzających wojnę, trzydziestu lotników znalazło śmierć przy wykonywaniu tego ryzykownego zawodu. Wszyscy oni byli lotnikami wojskowymi podczas pierwszej wojny światowej; to, czego nie dokonały kule niemieckiej artylerii przeciwlotniczej, zdziałała chciwość amerykańskich przedsiębiorców filmowych.

DLA CUDZEJ CHWAŁY

Scenariusz pewnego filmu lotniczego przewidywał lądowanie samolotu na dachu małego domku farmera. Aby to wykonać, trzeba było posiadać nie tylko doskonałe oko, ale i nie byle jaką odwagę. Aktor, grający w filmie główną rolę, nie umiał zapewne prowadzić samolotu, ale gdyby i umiał, to i tak nie chciałby ryzykować skóry dla sprawy, którą może za niego załatwić kto inny... Wytwórnia też nigdy by się na to nie zgodziła: za wielki zainwestowała kapitał, aby narażać swego gwiazdora na wypadek i niemożność dokręcenia filmu do końca.

„Stunt man", który się tego zadania podjął, rozłożył na podłodze kabiny miękki materac, na głowę wciągnął kask o podwójnym dnie, na ręce i nogi ochraniacze — wszystko, aby zmniejszyć siłę wstrząsu przy lądowaniu. Scena wypadła wspaniale, publiczność, która ją oglądała podczas wyświetlania filmu, zachwycona była zręcznością i brawurą swego ulubieńca, słynnego aktora. Gdy jednak tego, który przysporzył mu tych laurów, wyciągnięto z kabiny po nakręceniu lądowania, miał on obie nogi złamane i wstrząśnięty mózg...

Jeden ze „stunt man'ów", najbardziej cenionych przez wytwórnie filmowe Richard Grace, napisał pamiętnik, zatytułowany: „Eskadra Śmierci". Tytuł bardzo słusznie dobrany: na kartach pamiętnika opisana jest śmierć wszystkich po kolei kolegów autora. Ze swoich osobistych przeżyć opowiada Grace następującą przygodę:

„Pewnego dnia poszedłem do kina na film, w którym sam odegrałem kilka bardzo ryzykownych epizodów. Między innymi była tam scena, w której przeskakiwałem z dachu pędzącego samochodu do samolotu. Przyznaję, że oglądając tę scenę byłem z siebie dumny! Mało tego, byłem się poduieconý silniej niż ktokolwiek inny spośród widzów. Pamiętałem przecież, że po wyskoczeniu z samochodu, w chwili, gdy znalazłem się w powietrzu, uczepiony skrzydła samolotu, obsunęła mi się lewa dłoń... Myślałem, że to będzie już ostatni mój wyczyn w życiu. Skok wyszedł na filmie świetnie, publiczność głośno wyrażała swój podziw dla pięknego aktora, o uwodzicielskim spojrzeniu, który — w jej mniemaniu — odegrał tę niebezpieczną scenę. Gdy wychodziłem z kina, usłyszałem, jak jakaś młoda dziewczyna mówiła do swej towarzyszki: „Jaki ten Johnny (dla dyskrecji nie wymieniam jego nazwiska) jest odważny! I jaki silny! To dopiero prawdziwy mężczyzna"!

W PASZCZY KROKODYLA

„Stunt man'i" posiadają różne specjalności. Ci, o których mówiliśmy do tej pory, byli specjalistami od akrobatyki lotniczej, inni wykonywują różne sztuczki na koniu, w wodzie, na gzymsach New-Yorskich drapaczów chmur i t. p. Że są to wyczyny równie niebezpieczne, jak akrobatyka na samolotach, świadczy następujące opowiadanie pewnego reżysera:

„Nakręcałem kiedyś film, którego akcja rozgrywała się w pałacu indyjskiego maharadży. Jedna ze scen przedstawiała czarnego niewolnika, którego jego egzotyczny władca skazał na śmierć przez wrzucenie do stawu, pełnego żarłocznych krokodyli. Aktor, grający niewolnika, nadawał się do tej roli, jak nikt inny: był z zawodu dozorcą krokodyli w jednym z ogrodów zoologicznych. Te krwiożercze bestie znały go dobrze — nie było powodów do obaw. Rzeczywistość okazała się, niestety, inna. W chwili, gdy dozorca znalazł się w wodzie, podpłynął do niego ogromny krokodyl i jednym zwarciem potężnych szczęk zmiażdżył mu czaszkę".

Publiczność, siedząca w wygodnych fotelach na sali kinowej, lubi przyglądać się niebezpieczeństwom, które zagrażają innym. Publiczność, to dolary, jej żądania muszą być zaspokojone — choćby za cenę krwi. Cóż z tego, że zdarzają się wypadki, że ludzie giną, aby zaspokoić żądzę sensacji swych współobywateli? Ludzi, którzy dla dolarów gotowi są narazić życie, znajdzie się w Ameryce wielu — nie szkodzi, że ubędzie z nich jeden lub drugi. Najważniejsze, że wyłożone na ten cel dolary zwrócą się przedsiębiorcy filmowemu z wielokrotną nadwyżką.

(b. k.)

Łączność z Polakami w Związku Radzieckim

Tow. Przyjaźni [illegible], kiej po porozumieniu z Generalnym Konsulatem ZSRR w Gdańsku, przystąpiło do organizowania biura, które będzie udzielać wiadomości o Polakach znajdujących się jeszcze na terenie Związku Radzieckiego.

Adres biura: Wrzeszcz, ul. Marsz. Rokossowskiego 22.

W Związku Radzieckim są jeszcze Polacy, którzy utracili łączność z rodzinami w kraju, pragną jednak powrócić do Ojczyzny i szukają dróg porozumienia z rodzinami. Tow. Przyjaźni Polsko Radzieckiej pragnie im w tym dopomóc.

Dzieci nieznanych rodziców i obywatele bez obywatelstwa

W wyniku [illegible] wojny [illegible] wej powstały liczne problemy, które nie znalazły dotąd rozwiązania prawnego.

Jednym z nich jest sprawa nadania nazwisk dzieciom, których rodzice zostali zabici lub zaginęli. Ogromne rzesze takich dzieci niewiadomych rodziców zapełniają domy dziecka, zakłady dla sierot, względnie znajdują się pod opieką rodziców zastępczych.

W zasadzie [illegible] o nadanie imienia i nazwiska dziecku nieznanych rodziców przedstawia odpowiednim władzom administracyjnym zarząd Domu Dziecka, względnie rodzice zastępczy.

Niektóre władze administracyjne wnioski te załatwiają pozytywnie, inne — inaczej nieprzyjmując ustawę — wniosków nie uwzględniają, utrudniając w ten sposób zmniejszenie się zastępców dzieci „nieznanych".

W Polsce [illegible] dzieci niewiadomych rodziców są utrzymywane na koszt Państwa, lub oddawane rodzicom zastępczym. Sytuację komplikuje jednak często fakt, że nie ma dostatecznej pewności, czy dziecko oddane komuś na [illegible] jest istotnie sierotą i czy czasem nie zgłoszą się po nie prawowici rodzice. Aby tę niepewność, stanowiącą czasem przeszkodę do adoptowania dziecka, usunąć — należy ułatwić różnym zakładom i Domom Dziecka poszukiwanie rodziców oraz ustalić [illegible], w jakim [illegible] te mają być zakończone, a dzieci uznane za sieroty.

Następną luką ustawodawczą, którą należałoby konkretnie wypełnić jest sprawa nadawania dzieciom nieślubnym imion ojców na żądanie matki oraz nadawanie dzieciom adoptowanym imion i nazwisk przybranych rodziców.

Poza tym jeszcze jedna kwestia dotycząca dzieci wymaga uregulowania. Według przepisów [illegible] niemców ze społeczeństwa, pozbawione zostały obywatelstwa osoby, które przed rokiem 1939 uznawały się za Niemców. Wraz z nimi zostają wykluczone ze społeczeństwa polskiego ich nieletnie dzieci.

[illegible] skrzywdzenia dzieci mieszanych rodziców. Jeśli np. matka była narodowości niemieckiej, zaś ojciec Polak, który za działalność antyniemiecką został wysłany do obozu koncentracyjnego, gdzie słuch o nim zaginął, dziecko, w myśl dekretu, traci obywatelstwo polskie, ponieważ pozostająca przy życiu matka jest Niemką.

[illegible] dzieci nieślubne poniżej lat 13, wychowywane przez osoby trzecie, obywateli polskich, nie tracą obywatelstwa, chociażby matka je utraciła, niemniej dekret nie mówi nic o tym, czy dzieci ślubne rodziców niemieckich, wychowywane stale przez obywateli polskich, zachowują obywatelstwo niemieckie, czy też mogą uzyskać polskie. (W. T.)

W krakowskiej rozgłośni

Halo! Halo! Tu Polskie Radio!

(S) Jak pracuje rozgłośnia krakowska, mieszcząca się przy ul. Wróblewskiego?

Udajemy się z tym pytaniem do tow. dyr. Zdzisława Nardelli, z prośbą o informacje.

Ręka wandala

— „W jakich warunkach przeszła rozgłośnia krakowska w ręce polskie po okupancie?" — brzmi nasze pierwsze pytanie.

— „Warunki te były jak najgorsze: Niemcy postrzelali lampy, zaleli kwasem solnym aparaty, pogruchotali fortepiany i zniszczyli mikrofony. Jak wiadomo, Polacy nie pracowali w Radio podczas okupacji i dlatego, nie mając dostępu, nie mogli, jak to się działo w fabrykach i instytucjach, niczego przed tym pogromem ocalić.

Jednak dzięki ofiarności pracowników, którzy dopełniając braki, już w parę dni po wyjściu nienawistnego najeźdzcy, publiczność krakowska ze wzruszeniem usłyszała na Plantach pierwszą audycję.

Niestety gmach rozgłośni nie jest odpowiedni. To też w planie trzyletnim uwzględniono budowę nowoczesnego gmachu, który będzie w sobie mieścił również piękną i dużą salę koncertową, jakiej brak tak bardzo odczuć się daje. Na razie praca prowadzona jest w dwóch studiach, co jest bardzo kłopotliwe ze względu na duży wkład audycji do programu ogólno-polskiego.

Cyfry mówią

Jeśli idzie o radiofonizację, to należy podkreślić, że ekipy Polskiego Radia zainstalowały 5.715 km przewodów radiowych, a w najbliższych dniach ogólna liczba radioodbiorców osiągnie w Polsce cyfrę pół miliona po 2 latach pracy, gdy przed wojną cyfrę tę osiągnięto do roku 1936 przez cały czas istnienia Polskiego Radia.

Trudności techniczne są duże, bo ani polskie fabryki, ani import nie potrafią zaspokoić potrzeb kraju, a należy dodać, że Niemcy wywieźli z Polski około miliona aparatów i obecnie Polskie Radio czyni starania, aby rewindykować taką ilość aparatów w formie odszkodowań wojennych. Należy przypuszczać, że przedwojenni abonenci będą mogli w jakiejś formie je odzyskać.

Na razie dla radiofonizacji wsi sprowadza się radioodbiorniki ze Szwecji, a poczynione są już zamówienia w Ameryce.

Radio krakowskie specjalną opieką otacza audycje dla rolników i robotników.

Radio w świetlicy

Obecnie przeprowadza się zimową kampanię świetlicową wiejską. Nasze podróże polegają na zapoznaniu się z warunkami pracy, doszkalamy zorganizowane zespoły i albo, przywozimy je do Rozgłośni, skąd nadają swój autentyczny program, albo wstawiamy bezpośrednio mikrofony do świetlic dla audycji lokalnych. Najlepsze zespoły biorą udział w audycjach ogólno-polskich. Z zespołów tych wybijają się zespół TUR-u — Swiątniki Górne, zespół Towarzystwa teatrów i muzyki ludowej Bieżanów, kapela góralska z Chochołowa, zespół góralski z Waksmundu i inne.

Obecnie przygotowuje się akcja powodziowa, uświadamiająca o walce z żywiołem i zorganizowaniu sieci, ułatwiającej akcję ratowniczą.

Jeśli idzie o robotników radio krakowskie ogranicza się jedynie do programu rozrywkowego, organizowanego w halach fabrycznych czy świetlicowych, gdyż całą akcję obsługi prowadzi Warszawa i ośrodki robotnicze jak Łódź i Katowice.

Naszym „oczkiem w głowie" są audycje dla najmłodszych. Audycje te cieszą się największym powodzeniem, a prowadzone są przez Marysię Billiżankę i Irenę Szczepańską, co zapewnia im kolosalne powodzenie. Najlepszym dowodem jest tu olbrzymia ilość listów, przysyłanych zarówno przez dzieci wsi jak i miast. Gromadka świetlicowa, dziecięca, nadająca program dla dzieci, bardzo często wpływa tak mocno na kierownictwo, że właściwie jest ona autorem audycji.

O innych audycjach...

O innych audycjach powiem bardzo niewiele. Samo skupisko w Krakowie literatów, ludzi nauki i sztuki, mówi za siebie. Rozgłośnia krakowska skupia na antenie wszystko to, co na miano wysokiej wartości zasługuje.

Praca w radio jest bardzo wyczerpującą i jeszcze bardziej przyjemną — istnieje bowiem t. zw. choroba mikrofonowa, która polega na tym ,że prelegent nie wyobraża sobie, aby mógł się z mikrofonem rozstać na zawsze.

Komunikaty Partyjne

Miejski Komitet PPS Rynek Gł. 30, zawiadamia, że wykupił bilety do Polskiego Teatru Akademickiego na sztukę „Mikołaj Kopernik" Morstina na dzień 19. II. br. Bilety można nabyć po cenach zniżonych w Sekretariacie PPS pokój Nr. 14.

*

Wydział Polityczno - Propagandowy Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie, zawiadamia, że zarządzona okólnikiem z daty Kraków, dnia 8. II. 1947 odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Powiatowych i Miejskich z terenu WK Kraków na dzień 20. 21 i 22 bm. zostaje odwołana.

Nowy termin odprawy zostanie podany dodatkowo.

*

Zebranie organizacyjne Koła Lekarzy Socjalistów przy Wojew. Komitecie PPS, odbędzie się we wtorek dnia 18 lutego br. w Domu PPS, Rynek Gł. 30, pokój Nr. 50 II piętro o godz. 19-tej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Referat: Lekarze Socjaliści wobec nowych zagadnień medycyny społecznej — wygłosi tow. dr. Stanisław Liwszyc.
3) Sprawy organizacyjne.

Wydział Ekonomiczno Przemysłowy WK PPS zwołuje zebranie wszystkich zarejestrowanych Inżynierów i Techników członków PPS na dzień 17 lutego 1947 r. — godz. 11-ta.

Za ofiarną pracę

(o. d.) Dnia 14 bm. odbyła się w Woj. Wydziale Aprowizacji odprawa kierowników powiatowych referatów Świadczeń Rzeczowych, w obecności wicewojewody mgr. Rubińskiego, delegata Ministerstwa Aprowizacji Wydziału Zbożowego, ob. Solki, oraz Naczelnika Woj. Wydziału Aprowizacji, ob. Sawickiego. Zagaił zebranie naczelnik Sawicki, poczym wicewojewoda Rubiński w serdecznych słowach wyraził podziękowanie wszystkim kierownikom referatów Świadczeń Rzeczowych, za ich niezmordowaną i ofiarną pracę, w której niejednokrotnie narażali swe życie. Następnie wręczono dekrety o przyznaniu zapomóg dla członków rodzin osób pomordowanych, lub poszkodowanych w czasie akcji realizowania świadczeń.

Zapomogę w kwocie zł. 60 000 otrzymała Zofia Pluta, zł. 50,000 — Zofia Kromniak, zł. 40,000 — Teofila Kłapowicz, sumy od 10,000 zł. do 30 000 zł. otrzymały: Leśniewska Aniela, Kuba.a Piotr, Rybak, Robak, Żaliński, Że[illegible].

Następnie wicewojewoda odznaczył srebrnymi krzyżami zasługi ob. ob.: zastępcę nacz. Sawickiego tow. Wsiewołoda Kuleszę, Kierownika ref. Świadczeń Rzeczowych — Wibrowskiego Bol., referentów Jeża Stan., Jarsmę Adama. Bronzowymi krzyżami zasługi zostali odznaczeni: Jawin Wład., Majnowski Wład., Niewiarowski Józef, Skowron Zofia, Strzemecki Leon, Nowikow Bazyli, Ziętara Stan., Medwid [illegible].

Nacz. Wibrowski złożył krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności referatu Świadczeń Rzeczowych. Świadczenia w zbożu i ziemniakach zostały zebrane w 100%, zaś świadczenia pieniężne w 70% — 80%. Po sprawozdaniu omówiono szczegółowo instrukcje o zakończeniu akcji realizacji świadczeń zaległych.

Odprawa wojewódzka w Zakopanem

W dniach 8 i 9 bm. odbyła się w Zakopanem, w domu wypoczynkowym „Aslanówka", będącym własnością WK OM TUR, miesięczna wojewódzka odprawa OM TUR, w której wzięli udział przewodniczący i sekretarze wszystkich Komitetów Powiatowych z terenu województwa krakowskiego. WK OM TUR Kraków reprezentowali towarzysze: przewodniczący Waydowski Bohdan, wiceprzewodniczący Majcherkiewicz i Chune lewski, I sekretarz Mandecki Stanisław, II sekretarz Sikora Jan, kierownicy wydziałów: propagandy Tryczyński Zdzisław, gospodarczego Gędłek Władysław, zawodowego Szlachta Edward, sportowego Rzymek Leszek, wiejskiego Cebula Marian.

Prawdziwie braterska atmosfera, jaka panowała w „Aslanówce" i bliskie współżycie towarzyszy przyczyniły się do wzajemnego poznania i zrozumienia aktywu OM TUR. W czasie odprawy poruszono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych, uzgodniono pewne sporne problemy i ustalono wytyczne działania na przyszłość. Omówiono wiele interesujących projektów ożywienia działalności organizacji w terenie.

Omturowcy z żalem opuścili gościnne progi „Aslanówki" i Zakopanego, okrytego wspaniałą śnieżną szatą. Odprawa zakopiańska jest jeszcze jednym etapem na drodze do wewnętrznej konsolidacji szeregów OM TUR.

JÓZEF GARDECKI (68)

Było nas trzech

Spełnialiśmy to parę razy. W milczeniu, w dyskrecji, nie przyjmując zapłaty ani napiwków pod żadną postacią. Naśmiewać się lub szydzić z naszych niedawnych wrogów nie było nam w głowie. Odnosiliśmy się do tych pomylonych cyzelerów ze współczuciem. Traktowaliśmy ich z godnością, poważnie, jak gdyby się im nie wyświadczało żadnych grzeczności.

Wkrótce los łaskawy dał nam doczekać jeszcze jednego — najważniejszego zwycięstwa.

Raz, jak zwykle podczas nieobecności majstra, czeladnicy puścili w ruch języki. Dowcipy, gadanina, śpiewy, gwizdanie... Pora była przedwieczorna. Półmrok jesienny. Przy stole, w rogu warsztatu, pod wielkim, weneckim oknem siedziała trójka hultajska, wroga nam, nieprzejednana: idiotowaty blondas — Zdziś, czarny, zawściekczony na cały świat — Beduin i rudy, hałaśliwy [illegible]yskacz, arogant, gracz bilardowy — [illegible]edz erzawy pan Wincenty. Zacna ta trójeczka chłastając językiem wszystko i wszystkich dookoła, skacząc z tematu na temat, zaczęła omawiać dzisiejsze „kiepskie" czasy robiąc aluzje do naszych ostatnich sukcesów. Najbardziej kąśliwy był — Beduin, dzielnie mu pomagał arogancki szuler bilardowy — Wicus, akompaniował im niezdarnie — Zdziś z felerem w kolanach, chichocząc wciąż idiotowato.

My trzej siedzieliśmy przy sąsiednim stole, tuż obok nich, pod swoim weneckim oknem. Janek, rozrośnięty jak dębaczek, odwrócony tyłem do nieprzejednanych, skrobał płaskie woluty brązowego zegara w stylu Ludwika XVI. Duży, stalowy szaber, ostry jak brzytwa, zaszlifowany w szpic, kształtu trójkątnego sztyletu, lśnił i migał w jego potężnych dłoniach. Stach, zwrócony twarzą do Janka i do trójki hultajskiej — cyzelował. Ja, zwrócony twarzą ku oknu, mając z lewego boku „trójkę" stałem mocnym rozkrokiem przy imadle i piłowałem olbrzymim pilnikiem kawał stali, ściśniętej w potężnych szczękach. Robiłem nowe dłuto. Pilnik mój łokciowej długości, na trzy palce szeroki, z jednej strony płaski, z drugiej wypukły, boki miał ostre jak miecz.

W pewnym momencie dowcip rozbrykanego Wicusia stał się tak dokuczliwy, że Janek zerwał się z miejsca, jednym susem był przy wesołku i krzyknął przez zaciśnięte zęby:

— Milczeć!

Cały warsztat skamieniał. Nie stuknął ani jeden młotek. Beduinowi siedzącemu tuż zjeżyły się brwi i wąsy. Ja piłować przestałem i zdawało mi się, że ramiona, krzyż i nogi moje są ze stali, zarówno jak ściskany w garściach stalowy, potężny pilnik.

Wesołek odszczeknął siedząc:

— Co to, co?!

— Milczeć!

Lwia, płowa grzywa Janka drgnęła, oczy wylazły z orbit i stały się przeraźliwe, nienawidzące. Ostrze trójkątnego szabra zawisło tuż nad wrogim pyskiem. Pysk ten poruszył się, żeby coś wymamrotać:

— Milczeć.

Beduin obrzucił sytuację okiem znawcy, łypnął ślepiami i jak osaczony dzik skulił się w miejscu ataku. Zdzisław, zmieszany, zgłupiał.

Zimne, cyniczne spojrzenie pyszałka zwarło się i sczepiło z gorejącym, twardym wzrokiem Janka. Potężna jego dłoń, uzbrojona w lśniący szaber, wisiała w powietrzu jak gilotyna. Cios mógł być straszny!

Nikt z całego warsztatu nie przyszedł „biednej ofierze" w pomoc. Cisza grobowa. Ja stałem tuż, napięty, z wielkim pilnikiem w dłoniach, oczyma pożerający sytuację, gotów jak tygrys do skoku. Stach wstał cichutko, wyciągnął szyję i czyhał.

Wzrok pyszałka zaczął mętnieć. Łeb jego opadł i obrócił się w drugą stronę, a nos utknął w robocie. Za jego przykładem poszedł Zdzisław, na końcu — Beduin.

Ramiona odprężyły się. Można było złapać oddech. Janek wrócił i usiadł przy zegarze. Ja zacząłem piłować. Stach pierwszy zapalił lampę i stuknął. Spojrzałem na prawo: wszystkie głowy obrócone w naszą stronę, oczy utkwione w „nieprzejednanych". Powoli coraz więcej krążków świetlnych tryskało spod czarnych daszków i coraz więcej młotków uderzało w dłuta... Warsztat zwolna aż wejście majstra zmącło te brzęk napełniał się stukaniem. Nikt nie nie mówił. Upływały długie chwile...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Należy zgłaszać ruchomości pożydowskie i poniemieckie

Władysław Górecki, kupiec z Ciężkowic pod Tarnowem, będąc w posiadaniu majątku opuszczonego tj. fabryki wody sodowej, własności nieobecnego Jakuba Fuhrera, nie zgłosił o tym Okręgowemu Urzędowi Likwidacyjnemu do dnia 6. 6. 1946.

Sąd okręgowy w Tarnowie zasądził za to przestępstwo Władysława Góreckiego na grzywnę w kwocie 1000 zł. Od wyroku wniósł odwołanie prokurator.

Sąd Apelacyjny podniósł Władysławowi Góreckiemu karę do trzech miesięcy więzienia i 10.000 zł. grzywny z zamianą na 2 m. więzienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Apel. podkreślił, że ustawy muszą być szanowane, a skoro przedstawiciel OUL w Tarnowie zgłosił się z żądaniem wydania mu przedsięb., obowiązkiem oskarżonego było natychmiast to uczynić.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA"

Po trzydniowej przerwie, spowodowanej ograniczeniem prądu w dalszym ciągu Teatr wystawia od piątku 14-go lutego baśń marionetkową „Złota Rybka", czyli czarodziejskie przygody Maćka Kłoska. Premiera prasowa odbędzie się dnia 20-tego lutego o godz. 17-tej

TARNÓW

Trzydziesty piąty żłóbek

(o. d.) Zarząd Miejski w Tarnowie uruchomił w domu przy ul. Daszyńskiego 35 żłóbek na przeszło 60 dzieci.

Na odcinku opieki nad Matką i Dzieckiem zaznaczył się na terenie całego województwa duży postęp, a szczególnie w zakresie t. zw. opieki otwartej. Również postępuje naprzód rozbudowa przyfabrycznych Stacji opieki nad Matką i Dzieckiem. W ostatnim czasie przybyło 10 nowych placówek tego rodzaju przy większych Zakładach pracy. Stacje te spełniają opiekę zdrowotną w poradniach, jak również i przez higienistki, odwiedzające kobiety ciężarne i dzieci po bolnicze w domu. Te same placówki przeprowadzają rozdział darów odzieżowych i żywnościowych, wyprawek dla niemowląt itd. W stadium organizacji znajduje się dalszych 9 stacji, które zostaną w najbliższym czasie uruchomione.

Przy opiece nad niemowlętami pracuje intensywnie RTPD. Towarzystwo to przystąpiło do uruchomienia nowej Kuchni Mlecznej dla Niemowląt, ponieważ ta, którą obecnie prowadzi przy ul. Brzozowej, nie odpowiada nowoczesnym, technicznym i higienicznym wymogom. Na przeprowadzenie wstępnych prac remontowych w budynku przy ul. Radziwiłłowskiej, zniszczonego wskutek działań wojennych, Urząd Wojewódzki udzielił Towarzystwu subwencji w wysokości 344.000 zł z kredytów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Również rozpoczęta przez Urząd Wojewódzki w roku ubiegłym akcja dożywiania matek karmiących i kobiet ciężarnych rozwija się pomyślnie. Urząd Wojewódzki rozprowadził na ten cel 600 tysięcy do 700 tys. z kredytów Ministerstwa Opieki Społecznej.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przystąpiono do opieki na szerszą skalę, mającej na celu zaopatrywanie w wyprawki wszystkich matek, nie mogących zakupić ich z własnych funduszów. Przy akcji tej są uwzględnione w pierwszym rzędzie ośrodki fabryczne i gromady wiejskie.

Dwie legendy

Jak dziwnymi drogami biegnie czasem legenda trudno uwierzyć. Niektóre z nich choć powstały w bardzo różnych środowiskach są do siebie bardzo podobne.

Czasem legenda, która powstała w Chinach jest identyczna z tą, którą opowiada się gdzieś we Francji.

Jak wytłumaczyć dwie zupełnie podobne legendy góralską i chińską. Obydwie legendy dotyczą historii wyzwolenia z piekieł przy pomocy nici pajęczej.

Chińska opowiada, że Budda, przechadzając się kiedyś po swych kwitnących lotosami ogrodach, rzucił okiem ku piekłu i na dnie jego zobaczył wijącego się w mękach wielkiego zbrodniarza Kandatę.

Litością zdjęty wielki Budda przypomniał sobie, że ów człowiek miał swój dobry dzień, idąc bowiem pewnego dnia lasem zobaczył na ziemi małego pajączka. Z początku miał go zamiar zabić, ulitowawszy się jednak, zostawił go przy życiu.

Za ten jedyny odruch litości Budda postanowił uratować duszę zbrodniarza i rzucił mu cieniutką nić pajęczą.

Kandata uradowany zaczął się po niej piąć aż do nieba. Widząc jednak, że setki ludzi podążą za nim, w obawie, iż nić pajęcza nie wytrzyma, krzyknął: „Odczepcie się, nić należy do mnie". Ja uratowałem pająka. Tym słowem zniszczył swój dobry czyn i nić pękła, a zbrodniarz wrócił na dno piekieł.

Podobnie brzmi jedna z legend góralskich, opowiadająca, że św. Piotr, którego matka za skąpstwo była w piekle, błagał Matkę Boską, by jej odpuściła grzechy.

Matka Boska przypomniawszy sobie, że staruszka kiedyś za życia zapomniała o swym skąpstwie i dała jakiemuś żebrakowi nitki do zszycia ubrania, rzuciła potępionej nić pajęczą, po której ta dostała się do raju.

Podobieństwo tych legend jest bardzo duże. Nie ma wątpliwości, że wychodzą z jednego źródła. Ale skąd? Z Chin?

Lak

Ukarana „Rycerskość wieśniacza"

(S) We wsi Chwaliszowice, powiat Jasielski, na zabawę taneczną przyszło paru parobczaków z Jakubem Gromkiem na czele, uzbrojonym w bagnet i rozpoczęło awanturę, zakończoną w ten sposób, że Julian Kułak uderzył nożem w brzuch Leona Janika, powodując uszkodzenie wątroby i jelita grubego, a następnie śmierć, zaś Józef Tłuściak uderzył Stanisława Kułaka w plecy, powodując uszkodzenie powłoki opłucnej i płuca, a więc ciężkie uszkodzenie ciała. Inni oskarżeni: August, Józef, Emil i Szczepan Marszal oraz Kułak Stanisław wzięli udział w bójce, w wyniku której Leon Janik zmarł.

Sąd okręgowy w Jaśle skazał J. Kułaka na 3 lata więzienia, a wszystkich innych oskarżonych [illegible] więzienia po jednym roku.

Na skutek apelacji prokuratora i oskarżonych odbyła się rozprawa przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, który zasądził Juliana Kułaka za zabicie Leona Janika na 8 lat więzienia, Józefa Tłuściaka za uszkodzenie opłucnej przez przebicie nożem Stanisława Kułaka na 4 lata więzienia i Jana Gromka, który przyszedł na zabawę z bagnetem i rozpoczął awanturę na 4 lata więzienia, — wszystkich zaś innych oskarżonych za udział w bójce po 3 lata więzienia.

Wyrok ten powinien być odstraszającym przykładem dla uczestników zabaw, którzy częstokroć przychodzą tylko po to, aby użyć noża, nie szczędząc życia ludzkiego. — Rozprawie przewodniczył prezes tow. dr Różański.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 16 lutego 1947 r. (niedziela)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 7.05 Poranna audycja. 8.00 Dziennik, 8,20 Odczytanie programu. 8.25 Muzyka. 8,55 Pogadanka. 9.00 Nabożeństwo z Bazyliki na Pradze w Warszawie. 10.00 Muzyka. 10.45 Pieśni. 11,00 Kronika. 11,10 Koncert życzeń. 11,57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Audycja słowno-muzyczna dla świetlic wiejskich. 14.25 Recenzje. 14.35 Chwilka Biura Studiów. 14.40 „Zaczarowane Koło" Lucjana Rydla — słuchowisko. 15.20 Koncert muzyki polskiej. 16.00 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.20 Audycja z okazji 500.000 radioabonentów i 100.000 abonentu głośnikowego. 17.00 Transmisja z Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej. 18.15 5 minut poezji. 18.20 Audycja wojskowa. 18,50 Z życia kulturalnego. 19.05 „Uśmiech i piosenka". 19.30 Przegląd tygodnia. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20,25 Recital fortepianowy. 20.40 Muzyka włoska. 21.05 Ciekawostki literackie. 21.15 Audycja słowno-muzyczna. 21.45 Audycja rozrywkowa. 22.00 Kwadrans prozy. 22,15 Program na jutro. 22.25 Koncert Orkiestry Tanecznej. 22.30 Muzyka wieczorna. 23.55 Dziennik wieczorny, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

ŚWIT: 5-cioletnie dziecko w roli gł. filmu „Podrzutek"

APOLLO I SZTUKA: Granica w/g powieści Z. Nałkowskiej.

SCALA: wspaniała komedia polska z E. Bodo Piętro wyżej.

WARSZAWA: gigantyczny film amerykański Gunga Din

WOLNOŚĆ: trzymający w napięciu film produkcji franc. Konflikt

UCIECHA: Wspaniały kolorowy film Waltera Disney'a Królewna śnieżka.

WANDA: Wzruszający film prod. francuskiej Klatka słowicza

GDAŃSK: Wielki film wojenny Najazd. Reżyseria Room. W rolach gł.: W. Gremin, O. Żakow, I. Głazowa, W. Wanin, G. Szpigiel.

KINOTEATR FILMU OŚWIATOWEGO w Krakowie, ul. Dunajewskiego 1, I. p. Początek o godz. 16, 17.30, 19.

W niedzielę o godz. 11, 14.30, 16, 17.30 i 19-tej.

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15 „Dom otwarty". Michała Bałuckiego. Przedstawienie zakupione przez PPS.

godz. 18.30 „Dom otwarty". Michała Bałuckiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 18,30 „Promieniści", sztuka Krystyny Grzybowskiej.

Mała sala — godz. 19.15 — „Rozdroże miłości", sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR u — godz. 18,30 „Rozbitki" — z udziałem Jerzego Leszczyńskiego i Władysława Waltera.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48, godz. 19 „Hrabina Marica", op. Kalmana. Występ E. Gistedt i E. Dembow [illegible]

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 Stycznia 1 — Kino „Wolność") godz. 19.15 „Mikołaj Kopernik" Ludwika Hieronima Morstina.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 „Moją żoną Penelopą" komedio-rewia z Szyberlein, Grossówną i Książkowską.

TEATR KOLEJARZA „Z. Z. K.", ul. Bocheńska 7 — godz. 18.30 „Syn pięciu ojców", farsa w 3-ch aktach Arnolda i Ernesta Bacha.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" godz. 17 „Złota rybka" baśń marionetkowa.

„ABECADŁO Z PIECA SPADŁO" PO RAZ OSTATNI

Teatr RTPD Wesoła Gromadka (Scala) odegra w niedzielę, dnia 16. 2. 1947 godz. 11-ta — wesołą historię lalki p. t. „Abecadło z pieca spadło".

Jest to ostatnia okazja zobaczenia tego naprawdę ciekawego i wesołego widowiska.

Udział orkiestry, baletu, śpiewy i zabawne sceny zapewniają miłe spędzenie czasu.

Przedsprzedaż biletów w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Scali) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA"

Po trzydniowej przerwie, spowodowanej ograniczeniem prądu w dalszym ciągu Teatr wystawia od piątku 14-go lutego baśń marionetkową „Złota Rybka" czyli czarodziejskie przygody Maćka Kłoska.

Premiera Prasowa odbędzie się dnia 20 lutego o godz. 17-tej.

Premiera dla uczniów — delegatów szkół w niedzielę 16 lutego o godz. 15-ej.

Przedstawienia codziennie o 17-tej. W niedzielę 16-go lutego o 15-tej i 17-tej.

Bilety nabywać można codzień od 10-ej.

Konferencja aktywu pow. krakowskiego

Dnia 8-go lutego b. r. odbyła się w gmachu PPS miesięczna konferencja aktywu Powiatowego Komitetu PPS w Krakowie.

W odprawie wzięło udział 75 uczestników, którzy reprezentowali 61 komitetów.

Odprawę zagaił przew. P. K. tow. J. Krygier.

Obszerne sprawozdanie z akcji wyborczej Pow. Komitetu złożył I. sekretarz P. K. tow. Wielgus.

W czasie od 1 do 18 stycznia b. r. włącznie Pow. Komitet zorganizował 93 wiece publiczne, a delegaci brali udział w konferencjach przedwyborczych we wszystkich obwodowych Komisjach wyborczych. Sprawozdawca podniósł sprawę poważnych niedomagań w wypłacie diet dla członków zajętych w pracach Komisji Wyborczych.

Przew. tow. Krygier wygłosił referat polityczny, w którym stwierdził wielki wkład PPS w akcję wyborczą. Zobrazował nową sytuację powyborczą i podał wytyczne dalszej pracy partyjnej na terenie Powiatu.

II. sekretarz tow. Tatara Andrzej złożył sprawozdanie ze stanu organizacyjnego Komitetów gminnych i Komitetów gromadzkich.

Tow. Guzik wygłosił krótki referat o spółdzielczości i wezwał zebranych do zapisywania się na członków Spółdzielni.

W dyskusji nad referatami i sprawozdaniami zabrali głos tow. tow.: Wilkoń Piotr, Kaczmarczyk Julian, II. sekretarz W. K. Kubieki, Wielgus, Gwiadek, Jedynak Józef z Wieliczki i Danielewski.

Na zakończenie tow. Krygier omówił sprawę Walnego Dorocznego Zjazdu delegatów pow. Krakowskiego.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" konferencję zakończono.

Nowe kadry kreślarzy

(o. d.) Przy Wydziale Pomiarów prowadzony jest własnymi siłami roczny Kurs Kreślarski, przy współudziale 80 elewów. Kurs ten rozwinął się nadspodziewanie dobrze i przysporzy Państwu nowe rutynowane kadry rysowników i kreślarzy.

Wydział Pomiarów zorganizował również dokształcający 2-letni kurs Mierniczy dla pracowników technicznych Wojewódzkich Urzędów Ziemskich, uruchomił Gimnazjum i Liceum Miernicze przy Wyższej Szkole Technicznej Krakowskiej, oraz zorganizował i utrzymuje bursę dla kilkunastu wychowanków gimnazjalnych.

Natomiast studenci Wydziału Geodezyjnego Politechniki Krakowskiej korzystają z kilkunastu stypendiów, wypłacanych przez Główny Urząd Pomiarów Kraju. Niedawno odbyła się z inicjatywy Wydziału Pomiarów konferencja w sprawach prac pomiarowych, oraz koordynacji tych prac, wykonanych przez instytucje i urzędy niezespolone. W konferencji wzięły udział wszystkie zainteresowane instytucje; uchwalono cały szereg żywotnych wniosków celem usprawnienia zadań miernictwa na terenie kraju. W najbliższym czasie odbędzie się w Krakowie Walny Zjazd delegatów Związków Mierniczych z całej Polski.

MILIONY CZY DOKUMENTY?

Tajemnica włoskiego morza

W czasie jednej z pięknych nocy włoskich na opustoszałym wybrzeżu w pobliżu Livorno pokazał się samochód. Podjechał powoli do brzegu, na którym czekała już zwykła barka rybacka. W świetle włoskiej nocy rysowały się wyraźnie na tle nieba cztery sylwetki ludzi, wychodzących z samochodu.

Ludzie bez słowa otwarli klapy samochodu, ustawionego tyłem, na maleńkiej przystani do barki i zaczęli ściągać z wozu jakąś ciężką, wielką skrzynię. Skrzynia zsunęła się, została władowana na barkę. Barka zakołysała się lekko od ciężaru, który oparł się o jej dno. W następnej chwili samochód zaharczał motorem, znikając za pierwszym zakrętem.

Na barce pozostało trzech ludzi, którzy odczepiwszy ją bezszelestnie — podniesli mały żagiel. Rybacka łódź ruszyła leniwie z miejsca, oddalając się powoli od brzegu. Za chwilę widać było już tylko kontury człowieka który stał koło masztu. Dwaj inni znikli gdzieś w środku łodzi.

Po upływie pewnego czasu przybysz, stojący na brzegu usłyszałby tylko głośny chlupot wody i cisza zapanowałaby znów nad maleńką zatoczką.

PRZYJACIEL MINISTRA

Wypadki we Włoszech pod koniec 44 roku potoczyły się szybko. Po upadku Monte Cassino i Rzymu wojska alianckie parły silnie naprzód. W Płn. Włoszech lud zaczął podnosić głowę.

Wtedy to zginął Guido Bufarini Gudi, minister spraw wewnętrznych rządu faszystowskiego.

Italia krwawo zrzucała pęta faszyzmu.

Ucichły działania wojenne. Życie we Włoszech zaczynało wracać do normalnego toru. W Bolonii umierał w opuszczeniu jeden z przyjaciół ministra Bufarini. Przy umierającym był tylko jego znajomy architekt nazwiskiem Marchesi.

W kilka dni potem pan Marchesi przeniósł się do Livorno, interesując się nagle z wielkim zapałem mineralogią, zaczął urządzać częste wycieczki na morze łodzią.

Po trzech miesiącach Marchesi udał się do swego przyjaciela, wtajemniczając go, że odkrył skrzynię ze skarbami w pobliżu raf skalistych koło portu Livorno, którą zatopił tam minister Bufarini wraz ze swym przyjacielem. Nie mogąc jednak sam wyciągnąć skarbu, prosi swego kolegę o pomoc. Po tygodniu daremnych wysiłków przyjaciel architekta znika i przyprowadza ze sobą dwa podejrzane indywidua, które podają się za policjantów. Marchesi w dzień w tym podstęp swego przyjaciela i udaje się na policję włoską, zawiadamiając ją o skarbie. Policja z kolei wzywa amerykańskich nurków do pomocy. Ci po krótkim czasie odnajdują skrzynię, ale wskutek wzburzonego morza nie mogą jej wyciągnąć.

Wieść o bogactwie ukrytym na dnie jak błyskawica oblatuje całe Włochy. Amerykańscy policjanci pilnują dobrze. Cały teren w pobliżu skarbu jest obstawiony policją. Łodzie pilnują raf koralowych.

Wszyscy z napięciem czekają na wynik wyciągnięcia tajemniczej skrzyni. Tymczasem zapytani krewni zabitego ministra twierdzą, że może zawierać ona tylko dokumenty, mimo, że architekt Marchesi upiera się, że [illegible] nia napełniona jest klejnotami i złotem wartości około trzech milionów funtów szterlingów.

Co chował faszystowski minister, nie wiadomo. Jedno jest pewne, że nikt nie zatapia rzeczy bezwartościowych, czyby to były tajne dokumenty, czy złoto, tak i owak warto po to sięgnąć.

Lak.

JERZY LESZCZYŃSKI W TEATRZE KAMERALNYM T. U. R.

W Teatrze Kameralnym T. U. R. grana jest obecnie pełna humoru sztuka Józefa Blizińskiego w inscenizacji i reżyserii Marii Duleby.

W roli Strasza wystąpi znakomity artysta dawno niewidziany w Krakowie Jerzy Leszczyński. Dziedzierzyńskim będzie pełen dowcipu i humoru Władysław Walter, Łechcińską — Maria Gella, Kotwiczem — Stefan Orzechowski.

Dekoracje Tadeusza Barweckiego.

ZACZAROWANE KOŁO NA FALACH ETERU

W niedzielę, dnia 16 lutego o godz. 14,40 krakowska radiostacja nadaje na fali ogólno-polskiej fantastyczną baśń sceniczną Lucjana Rydla pt. „Zaczarowane Koło" w radiofonizacji i reżyserii dr Jerzego Bonarda Bujańskiego, który odtworzy również postać głupiego Maciusia. W pozostałych rolach wystąpią artyści scen krakowskich, Hanna Bożańska, Władysław Hańcza, Kazimierz Opaliński, Eugeniusz Sławowski, Kazimiera Szyszko-Bohusz i Janusz Ziejewski. Ilustrację muzyczną opracował Anatol Zarubin, prozę wiążącą Zygmunt Leśnodorski.

JUTRO OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „WESELA" W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO

Realizując życzenia miłośników teatru z Krakowa i z prowincji, teatr m. im. J. Słowackiego powtarza po raz ostatni w tym sezonie arcydzieło Wyspiańskiego „Wesele" w premierowej obsadzie. Będzie to 58 przedstawienie tego dramatu, który osiągnął rekordową liczbę widzów ze wszystkich sfer społeczeństwa. Układ repertuaru Teatrów Miejskich powoduje, że sztuka ta jeszcze tylko jutro tj. w niedzielę, 16 bm. graną będzie na przedstawieniu popołudniowym o godz. 15 — **przy uwzględnieniu wszelkich zniżek.**

PRZEKROCZONO 20 PRZEDSTAWIEŃ „DOMU OTWARTEGO"

Dziś wieczorem komedia Bałuckiego „Dom otwarty" graną będzie po raz 20-ty zaś jutro, w niedzielę 16 bm. wieczorem po raz 21. Stale zapełniona widownia dobitnie wskazuje, że humor staroświeckiego karnawału przedstawiony przez Bałuckiego a ujęty w kształt sceniczny przez Dyr. Osterwę jest ogromną atrakcją dla publiczności.

DZISIEJSZE ODCZYTY

Sobota, 15 luty — godz. 18. Inż. Witold Sznuk: „Doniosłość znaczenia Ziem Zachodnich dla rozwoju hutnictwa polskiego w sali wykładów powszechnych U. J., ul. św. Anny 12. Wstęp wolny dla wszystkich.

REDUTA AKTORÓW W „GOSPODZIE AKTORÓW"

Zawodowy Związek Artystów Scen Polskich Oddział Kraków, urządza dnia 15-go lutego br. o godz. 21-ej tradycyjną „Redutę Aktorów" w górnych i dolnych salach „Gospody Aktorów". Protektorat objęli: Mistrz Ludwik Solski, Mieczysława Ćwiklińska i Jerzy Leszczyński. W skład Komitetu honorowego wchodzą: wszyscy Artyści Scen Krakowskich. Komitet wykonawczy: Zarząd Gniazda Związku na czele z prezesem Szymańskim. W części koncertowej wystąpią najznakomitsi Artyści Scen Krakowskich. Śpiew i pieśni reprezentować będą Elna Gistedt, Grossówna, Kwiatkowska, Dembowski, Klonowski, Kosowski, Wolak. Humor: Hanuez, Pilarski, Walter, Wyrwicz. Balet: Glinkówna, Karczmarewicz, Kołpikówna, Borkowski, Papliński. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry pod dyrekcją Wiesława Wilkosza. Stroje dowolne. Kostiumy mile widziane. Za najpiękniejszy kostium damski i męski — nagrody. Całkowity dochód przeznaczony na Schronisko Weteranów Scen Polskich w Skolimowie. Zaproszenia wydaje i zamówienia na stoliki przyjmuje „Gospoda Aktorów".

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł. za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu". Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

Uśmiechnij się

Pani (do pokojówki, która ma śliczne włosy) — Alicjo, moje dziecko, wyjmij ze swych włosów tę sztuczną różę, ona mnie drażni!

Alicja. Oh! proszę mi wybaczyć, ale nie każdego stać na codzienne kupno świeżej kamelii do peruki.

*

Co pani mówi — jest pani piękna jak serduszko... i pani mąż nie jest zazdrosny?

— Ależ nie.

— A więc ma takie zaufanie do pani?

— Nie, do siebie!

*

— Jak ty to robisz, Jasiu — pyta Józio — że masz takie powodzenie u dziewczyn?

— To proste. Trzeba pochlebiać. Naprzykład ta dziewczyna, z którą byłem wczoraj wieczór. Mucha wpadła jej do oka. Powiedziałem: „Naturalnie, nie mogła minąć takich wielkich oczu jak pani". Dziewczyna była gotowa.

— — — — — — — —

Po paru dniach przyjaciele spotykają się znowu. Józio nie jest zadowolony:

— Ten twój sposób z pochlebstwem wcale nie jest taki dobry. Próbowałem ale nic nie wyszło.

— Czemu?

— Dziewczynie, z którą byłem, mucha wpadła do ust.

*

— Moja żona ma szczęście! Niech pan sobie wyobrazi że wczoraj była u naszych przyjaciół gdzie grano w ciuciubabkę.

— W ciuciubabkę?

— Tak, jest to gra, w której zawiązuje się oczy panom, a ci mają chwytać panie. — Kiedy chwytają jedną z nich mają do wyboru — pocałować lub zapłacić franka.

— ?

— Moja żona wróciła wczoraj z 32 frankami i znaczkiem pocztowym.

*

— Co robisz, gdy się zaziębisz?

— Kaszlę.

KOMUNIKAT

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Krakowie podaje do wiadomości zainteresowanym, że na mocy przepisów § 6 Rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 13. VI. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 26, poz. 172) rozpoczął już wypłatę jednorazowych odpraw w wysokości 24 miesięcznej renty tym wszystkim rencistom Z. U. S., których niezdolność do zarobkowania z tytułu wypadku w zatrudnieniu lub zachorowania na chorobę zawodową, po upływie więcej niż dwóch lat, wynosi 20% lub mniej.

g-16

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566 53. M—19018